

URZĘDNIK w połączeniu z PRAWNIKIEM

DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

Wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca.

Prenumerata

miejscowa i zamiejscowa wynosi:

rocznie	5 zł. — ct.
półrocznie	2 „ 50 „
kwartalnie	1 „ 25 „
miesięcznie	— „ 45 „

Numery poszczególne po 25 „
Reklamacje nieopieczetowane wolne są od opłaty pocztowej.

Redakcja i administracja we Lwowie ulica Teatralna liczbą 9

Ogłoszenia

jednorazowe przyjmują się za opłatą 6 centów, kilkorazowe za opłatą 5 centów, od wiersza drobnym drukiem.

Treść: Od Redakcji i Administracji. — Praca i wynagrodzenie pracy podrzędnych urzędników. — Sądownictwo. — (Stanowisko sędziowskich urzędników pomocniczych. — Praktyka sądowa. [Do §§. 401. 409. 410. gal. pr. c. — Do §. 495. kod. c. i §. 11. ust. konk.]. — Administracja. (Normalja administracyjne. [Ochrona kultury polowej. Dok.] — Praktyka administr. [Zasady orzeczeń władz centralnych. Z Trybunału administr. — 31. do 39.]). Sprawy kolejowe. (Normalny dzień pracy urzędników kolejowych). — Wiadomości potoczne. († Wacław Dąbrowski). — Wiadomości urzędowe. (Mianowania. — Odznaczenia. — Opróżnione posady). — Ogłoszenia prywatne.

Odcinek. W sprawie reguł dowodowych w procesie karnym (W. Tarłowski).

Od Redakcji i Administracji.

Z dzisiejszym numerem rozpoczyna się II. kwartał prenumeraty. Uprzejmie prosimy o rychłe jej odnowienie jak też o nadesłanie wykazanych zaległości prenumeracyjnych.

Szanownym Spółpracownikom naszym przypominamy się z prośbą o uprzejme dalsze zasilanie pisma.

Karty tytułowe i Spisy rzeczy roczników 1885 i 1886 rozesłaliśmy wszystkim Szan. Czytelnikom naszym przy poprzednim (6.) numerze pisma.

Praca i wynagrodzenie pracy podrzędного urzędnika.

Doprowadzenie pracy a jej wynagrodzenia do należytego stosunku należy niezawodnie do zadań najtrudniejszych. Nie zliczyłby tych którzy podejmowali się rozwiązanie tego zadania, zajmowały się tą kwestją i rozstrząsały ją stowarzyszenia i zgromadzenia, w pismach i rozprawach usiłowało wyłożyć rdzeń tej kwestji i urządzić stosunki odnośne, — wszystko to jednak niestety dotąd z bardzo małym skutkiem.

Wprawdzie w ogólności rzeczywiście praca a wynagrodzenie stosują się do każdorazowych okoliczności czasowych, do podaży i popytu; wśród wszelkich jednak stosunków pewne czynności umysłowe niestety w znacznej części za towar niższego rodzaju bywają uważane, i na stopniach taksy za świadczenia ludzkie uiszczanej nader niski zajmują

szczebel. A że czynność umysłowa nie wszędzie tak jak należy bywa cenioną, okazuje się dowodnie na urzędniku.

Wszak sądzićby można, że urzędnik, szczególnie urzędnik podrzędny, li tylko jako konieczne zło bywa uważanym. Jak znacznymi, zwłaszcza na pewnych stanowiskach, są wymagania stawiane do urzędnika i jego zdolności do świadczeń, jak ogromnymi są trudy i trudności, które on ma do przewyciężenia, — a jak skromnem, jak lichem, wszędzie jest jego wynagrodzenie! Gdyby pracę umysłową, jaką urzędnik ma świadczyć, przemienić się dało w produkt jakiej roboty fizycznej, a przemysłowcy, rękodzielnikowi, który robotę tę wykonał, li tylko za połowę tego produktu ofiarowano tę zapłatę, jaką płaci się urzędnikowi za całość jego świadczenia, niezawodnie sądziłby, że się nam w głowie pomieszało. Lecz urzędnik musi brać co mu dają; nie ma dłań rady, on musi znieść tę niestosunkowość.

Praca umysłowa w ogóle stanowi produkt z trudnością mierzyć, ocenić, się dający. Na to jednak przecież należałoby się zgodzić, że w każdym razie wyżej taksować ją należy, aniżeli prostą robotę muszkularną. Praca umysłowa tworzy wartości, które daleko prześcigają owe, jakie li tylko sił fizycznych wytworzenie wyprowadzić zdoła.

Należy sobie tylko uprzytomnić, jakie korzyści dzielny, głęboką wiedzę posiadający urzędnik pracą swą umysłową przysporzyć może zarządowi do którego należy, a znów, jak nieocenione szkody urzędnik nieuważny, duchowo mniej wykształcony, sprowadzić może li tylko zaniechaniem korzystania z danej chwili, lub w ogóle zaniechaniem

jakiem, które wcale jeszcze nie potrzebuje mieć cech karygodnego przestępstwa lub przeoczenia, które może nawet zaraz dostrzedz się nie daje. Zważmy tylko, jaką n. p. wartość przedstawia i niejako reprodukuje czynność funkcjonariusza w ruchu kolei żelaznej, gdy ten trafniemi zarządzeniami w ostatniej chwili wydanymi, których zaniechanie może nie byłoby go wcale karygodnym uczyniło, cały pociąg kolejowy od pewnego uchronił wypadku nieszczęśliwego. Tak jest, mamy mnóstwo świadczeń na polu umysłowem, których nigdy dostatecznie opłacić nie można i które, może właśnie tylko w skutek ich nieuchwytności w cyfry pieniężne, mało się ceni, a które same przez się daleko więcej mają wartości społecznej, aniżeli dałoby się jej przez całe życie ciężką robotą ręczną wyprowadzić.

Jakiemże tedy w przeważnej liczbie wypadków jest istnienie tego pracownika duchowego, urzędnika, który zdoła wykonać takie świadczenia, lub wnet wytworzyć wnet od zagłady uchronić takie wartości?

Przypatrzmy się położeniu podrzędного urzędnika. Dochód 900 do 1200 zł. zwyczajnie ma mu wystarczyć na wszystkie potrzeby. Stosunki czasów z gruntu się zmieniły, ceny żywności ciągle wzrastają, a potrzeby umysłowo pracującego dziś są wcale inne, aniżeli przed 30 i 40 laty. Lecz kto troszczy się o to? Powszechne skargi na przygniatające nędzą położenie podrzędного urzędnika szczególnie znanego i ciągle domagania się poprawy onegoż nie są wcale sztuczne i udane, wynikają one z prawdziwej potrzeby. Rzućmy tylko okiem na niejedną rodzinę urzędniczą, a wy-

starczy to by się przekonać, ile tam biedy i nędzy, ile zmartwień i trosk w tych kołach, jak ciężką w wielu wypadkach walkę o byt staczać muszą. Bo też przy takim, jak go wymieniliśmy, dochodzie nie może być inaczej, a zarzut marnotrawstwa lub zbytowego życia pewnie nie może dotknąć urzędnika już dla tego, że brak mu wszelkich środków i warunków po temu, jak też trudno go podejrywać, by przyczyna smutnych jego stosunków leżeć mogła w niezachowywaniu właściwej miary wydatków.

Tych pocziwców, którzy chcieliby może żywić takie podejrzenie, radziłyśmy tylko tydzień jeden widzieć, jakby oni sobie poczęli, by wystarczyć z owym dochodem urzędnika podrzędnego, gdyby na jego byli miejscu. Póki nas kto faktami nie przekona o możebności utrzymania rodziny tysiącem lub 1200 złr., póty w to nie wierzymy, a kto ze zechce szczerze, rozsądnie i ze znajomością rzeczy ocenić te stosunki, pewnie naszego będzie zdania. Nie ryczałtowo sądzić tu należy, lecz rozłożyć potrzeby rodziny urzędniczej i tym przeciwstawić cyfrę dochodu takiej głowy rodziny, a zniknie wszelkie lądzenie się możliwością wystarczenia na choćby jako tako przyzwoite utrzymanie.

Aby mózdz żyć jako tako stanowi odpowiednio, a właściwie by rodzinę swą mózdz tylko umieścić, potrzebuje urzędnik będący ojcem rodziny, pomieszkania o przynajmniej dwu pokojach i kuchni. Takie mieszkanie, które ze stanowiska higieny w uwzględnieniu ilości mieszkańców w największej liczbie wypadków prawdopodobnie zawsze jeszcze nie będzie wystarczającym, kosztuje co najmniej 300 złr. Na życie choćby małej rodziny, w obec wysokości cen artykułów żywności, dwa złr. dziennie z

trudnością wystarczą; przypuścimy jednak, że wystarczą, to mamy już 730 złr. rocznie. Mamy tedy li tylko na mieszkanie i żywność — i to wcale nie na mieszkanie wykwiłtne i na żywność zawsze wystarczającą — wydatek 1030 złr., nie licząc w to wcale kosztów sukien, bielizny i obuwia dla członków rodziny, opału i oświetlenia, sługi, drobnych naprawek i t. p. które rocznie przynajmniej 300 do 400 złr. wynoszą; pominieliśmy także, że liczne klasy urzędników płacy swej normalnej nie otrzymują w całości, lecz część jej na stemple, podatki, funduszom pensyjnym, kasom dla chorych, i na inne potrzeby pozostawiać muszą; nie wspomnieliśmy także o ewentualnych wypadkach słabości, urodzin i śmierci w rodzinie; liczyliśmy li tylko mieszkanie i żywność, a już mamy niedobór, już tam, gdzie dochód wynosi nie więcej jak 1000 złr., wydatki przewyższają dochody.

Czyż nie są to stosunki, nie są to rzeczywistości, zgrozę wywołujące? Czyż w takim składzie rzeczy może urzędnik inną mieć drogę zaradczą, jak, że musi robić długi? Albo może kto zna inny jaki środek na pokrycie niedoboru?

Wskaże kto może na zarobek uboczny. Ależ gdzie ona jest, ta praca uboczna? Czy każdemu jest danem, znaleźć taką lub znaleźć ją w taki sposób, by zdołała pokryć niedobór w gospodarstwie domowym? I czy we wszelkich wypadkach urzędnik ma także fizyczny czas po temu? Wszak wiadomo, że są urzędy, których urzędnik zniewolonym bywa być bez wynagrodzenia ubocznego czynnym znacznie po za właściwy czas biurowy; cóżby tu pomogło zatrudnienie uboczne, wszak nie możnaby go wcale wykonywać! A znów zdarza się często, że bardzo niechętnem patrzą okiem na

zajmowanie się urzędnika ubocznem zatrudnieniem.

Wcale nie zapoznajemy, że w gospodarstwie państwowem jak i w gospodarstwie większych towarzystw i korporacyj konieczną jest oszczędność; zaliczamy jednak także do najświętszych obowiązków kół decydujących ów, starania się o swych pracowników, swych urzędników, o tyle przynajmniej, by ciż żyć mogli.

Płac urzędniczych nie można od razu i bez dalszego zachodu znacznie, dostatecznie polepszyć; lecz do tego jednego każdy po ludzku myślący w każdym czasie w swojej sferze może być pomocnym, by przy najmożliwszem upojedynczeniu czynności siły istniejące lepiej zużytkowano, ale też i lepiej opłacano. Ekonomicznych względów żaden zarząd nie może pominąć, nie powinien jednak również zapominać, że względy ekonomiczne nie jedyne i nie w pierwszym rzędzie rozstrzygać mogą, gdy rozchodzi się o doprowadzenie większości urzędników do stanu któryby dał im możliwość egzystencji i zgadzał się z godnością człowieka. Urzędnik nigdy więcej nie wy magał i wyżej nie dążył, jak tylko by nieco było zgodności między pracą a wynagrodzeniem płacy.

Od Redakcji. Podając powyższy artykuł za wied. B. Ztg., przypominamy szereg artykułów zamieszczonych w „Urzędniku“ z r. 1879 w numerach 12. do 15. pod napisem „Budżet roczny urzędnika“, w których kwestja powyższa cyfrowo jak najszczegółowiej jest opracowana.

W sprawie reguł dowodowych w procesie karnym.

Z pośród licznych artykułów dziennikarskich, poważniejszych i mniej poważnych, a czasami wprost namiętnych i niedorzecznych, w których występowało w ostatnich czasach przeciw sądom karnym austriackim, zarzucając im, że zbyt swobodnie korzystają z uwolnienia procesu karnego od więzów dawniejszej legalnej teorii dowodowej i wydają bardzo często niesprawiedliwe wyroki — wyróżniają się co do formy i treści dwa artykuły Dra de Griez,

ogłoszone w ubiegłym roku w miesięczniku Gellera „Centralblatt für die juristische Praxis“.

Znajdujemy tam poglądy dotyczące sprawy reguł dowodowych w procesie karnym i swobodnej teorii dowodowej, które zasługują na uwagę kryminalistów i dlatego podajemy je tutaj w streszczeniu.

W pierwszym swym artykule pod napisem: „Jeszcze słowo o błędnych wyrokach“ (C B. str. 431) konstatuje de Griez, że sądząc według wszelkich danych, sędziowie austriaccy, orzekający według „swobodnego swego przekonania“ wydają daleko więcej mylnych wyroków, aniżeli w innych krajach, gdzie skazanie może nastąpić tylko na podstawie unormowanego prawem postępowania

dowodowego, które chroni sędziego przed wpływami szkodzącymi wybadaniu prawdy. Po części jest to winą samej obowiązującej procedury karnej, której nietylko brak najzwyczajszych przepisów o dowodzie, ale owszem zawiera niektóre postanowienia, sprzeciwiające się wprost najważniejszym i powszechnie uznanym regułom dowodowym.

Wyrok sędziego jest wypływem takiego samego procesu myślenia, jak w codziennem życiu i przy badaniach naukowych. Metody myślenia, któraby zapewniła wyrok zgodny z prawdą, niema. Wyrok zawsze opierać się musi na większem lub mniejszem prawdopodobieństwie i jeżeli się rozchodzi o stopień tego prawdopodobieństwa, potrze-

SĄDOWNICTWO

Stanowisko sędziowskich urzędników pomocniczych.

Wiadomo, że sędziowscy urzędnicy pomocniczy, jak ich § 1. ust. z 21 maja 1868 r. N. 46 dz. pr. p. wylicza (t. j. sekretarze rady, adjunkci i auskultanci), tylko pod pewnymi względami na równi są postawieni z sędziami, o których mówi państwowa ustawa zasadnicza o władzy sędziowskiej. Pod względem odpowiedzialności i obowiązku do zwrotu szkody podlegają oni tym samym ustawom, mianowicie nadmienionej powyżej ustawie dyscyplinarnej i ustawie z 12. lipca 1872 r. N. 112. dz. pr. p. (o skargach syndykalnych). Wobec tego jednak, że nie tylko na mocy orzeczenia dyscyplinarnego, lecz także »ze względów służbowych«, z zarządzenia administracyjnego, mogą być przesiedleni, lub w stan spoczynku przeniesieni (§§. 48 i 65 pow. ustawy dyscyplinarnej), słusznie rzecz można że sędziowscy urzędnicy pomocniczy mają te same obowiązki i równą odpowiedzialność jak sędziowie, jednakże równych z nimi praw wcale nie mają. Jest to tedy rzeczą wielkiej wagi, by stosunek tych urzędników, szczególnie do ich bezpośrednich przełożonych, jak najjaśniej został ustalonym, gdy od tego wielce zależnym jest dalszy los tych urzędników pomocniczych.

W sprawach karno sądowych stanowisko ich przez ustawę dokładnie jest urządzone, natomiast w sprawach cywilno-sądowych ściślejsze ustalenie tego stosunku bardzo byłoby pożądanem.

Weźmy następujący wypadek, o którym doszła nas wiadomość: Pewien

bnego do wydania wyroku sprawiedliwego, to, jak słusznie zauważył znany sędzia angielski James Fitzjames Stephan, nie jest to kwestja logiki, lecz roztropności i znaczy tyle co pytanie: jakie risi o błędzie może sędzia wziąć na swoje barki ze względu na skutki błędzie w tym lub w owym kierunku?

Rozchodzi się atoli o to, żeby sędziowie przyswoili sobie dokładnie metody umiejętnego badania, by mogli należycie ocenić najważniejszą część wszelkiego prawa dowodowego: doniosłość i ważność (Relevanz) faktów w danej sprawie. Zupełne zaniedbanie tej strony w austr. procesie karnym ułatwia także uzasadnianie oskarżeń i przeprowadzanie dowodów, które jakby

sędzia powiatowy i przydzielony mu adjunkt różnego byli zdania co do rozstrzygnięcia pewnego procesu cywilnego. Naczelnik sądu polecił adjunktowi, by tenże orzeczenie po myśli jego (naczelnika) ułożył i uzasadnił. Adjunkt poddaje się temu, nie chce jednak podpisać referatu w ten sposób ułożonego. Sędzia powiatowy jednak żąda nie tylko podpisania referatu, lecz wzbrania także adjunktowi dołożenia uwagi tej treści, iż on jest zdania przeciwnego od wyrażonego w wypracowanym referacie.

Mniemamy, że zachodzi tutaj zupełne zapoznanie stanowiska sędziego powiatowego w obec przydzielonego mu urzędnika pomocniczego. Ten ostatni został zaprzysiężonym, jako sędzia po złożonym egzaminie sędziowskim i w swym stanowisku służbowym, a według tej przysięgi jest on wprawdzie, stosownie do §. 48 instrukcji sądowej, obowiązany, przełożonym władzom być posłusznym, powinien jednak także »przydzielone mu czynności urzędowe pilnie, gorliwie i t. d. załatwiać i ściśle trzymać się istniejących ustaw i przepisów służbowych.«

Nie jest on tedy w poszczególnym wypadku związany zdaniem swego przełożonego i nie może nigdy być zniewolonym do wydania decyzji, której nie uważa za zgodną z istniejącymi ustawami.

Wprawdzie jest on naczelnikowi o tyle podporządkowanym, że decyzja w sprawach cywilnych przez tegoż nie potwierdzona nie może stronom być wydaną i bez skutku prawnego pozostaje. Jednakże naczelnik sądu ma li tylko prawo zmienić lub skasować załatwienie wypracowane przez urzędnika pomocniczego, nie wolno mu je-

umyślnie przygotowują wydanie błędnego wyroku. Należałoby zbierać błędne wyroki, badać przyczyny ich błędności i tym sposobem przygotować z czasem niepisane prawo dowodowe, oparte na doświadczeniu.

Autor przypisuje w szczególności znaczną ilość błędnych wyroków tej okoliczności, że w Austrii za środek dowodowy służą zeznania świadków, które w przygotowanym śledztwie nie były wystawione na próbę krzyżowych pytań. Według niemieckiej procedury karnej oskarżony nawet w toku śledztwa wstępного może być przytłumionym przesłuchaniu takich świadków, którzy przypuszczalnie nie będą mogli osobiście stanąć do rozprawy głównej. W Austrii taki przepis nie istnieje.

dnak wywierać na tegoż takiego rodzaju przymusu intelektualnego i moralnego.

Jak skoro zaś urzędnik pomocniczy już tak był mu powolnym, że wypracował referat w duchu żądanym, to naszym zdaniem nie tylko urzędnik pomocniczy miał prawo, lecz właśnie naczelnik sądu był obowiązany, uwidocznic na referacie, że urzędnik pomocniczy był zdania odmiennego.

Uprawnienie urzędnika pom. wypracowujemy z §. 4. ust. z d 12 lipca 1872 r. N. 112 dz. pr. p., według którego także pomocniczy urzędnicy sędziowscy do wynagrodzenia szkody są obowiązani, a przeto muszą mieć prawo zaznaczenia swego zdania odmiennego w analogiczny sposób jak wotanci przy trybunale; bo wszakże po upływie dłuższego czasu z trudnością przychodziłoby udowodnic taką odmiennosc zdania urzędnika pomoc., gdyby referat wykazywał jego podpis bez wszelkiej dołożonej uwagi.

Obowiązek zaś naczelnika sądu naszym zdaniem z tąd wynika, że władze przełożone zdolności urzędnika pom. ocenić mają według świadczeń jego. Wypracowane tedy referaty powinny wykazywać podpis jego, jednakże li tylko w tym celu, by je oznaczyć jako wykonane przez urz. pom. Jeżeli zaś referat jedynie wypracowanie tematu przez naczelnika sądu podanego przedstawia, wówczas nie jest on produktem urzędnika pom., a jeżeli ten jest zdania przeciwnego, wówczas oznacza się coś jako jego świadczenie, co w rzeczywistości jest świadczeniem naczelnika sądu. W postępowaniu sędziego powiatowego w wypadku opowiedzianym powyżej mieści się tedy wprost wprowadzenie w błąd władzy

Ze względu na zachodzące często podejrzenie że zeznania pozasądowe były przez zbyt gorliwe org. na bezpieczeństwie publ. wymuszone, jak się to w szczególności miało stać z zeznaniami Stochlińskiego w procesie Ritterów, zaleca autor jako paljatyw postanowienie ustawy indyjskiej (Indian Evidence Act 1872 s. 25.), że przy rozprawie głównej nie może być uwzględnionem zeznanie przez obwinionego przed organem policyjnym złożone. Postanowienie to wzięto z doświadczenia. W Anglii istnieje przepis podobny: że w postępowaniu dowodowym nie może być uwzględnionem oświadczenie obwinionego złożone przed organem policji, jeżeli obwiniony przed tem swoim oświadczeniem nie był wyraźnie przestrzeżonym, iż słowa

Praktyka sądowa.

przełożonej pod względem autorstwa pracy, które wprawdzie możliwie zdolnym jest posłużyć na korzyść urzędnika pom., jednakże z pewnością ujemnie działać musi na prawdziwość zdania jakie wyższa władza powziąć ma o zdolnościach urzędnika pomocniczego.

Wypadek powyżej opowiedziany podobno nie jest odosobnionym, a chociaż rzadko gdzie myślący naczelnik sądowy tak daleko się posunie jak ów, którego wymagania od adjunkta swego przedstawiliśmy, to jednak dość częstymi są wypadki, w których naczelnicy sądów nalegają, by urzędnik pom. chociaż jest zdania przeciwnego załatwienie według ich zdania wypracował. Dla miłego spokoju najczęściej podaje się temu urzędnik pom., gdy przeciw jego »kwalifikacja« w pierwszym rzędzie od naczelnika sądu zależy, a ten udzielić mu także może »upomnień«, przeciw czemu nie przysługują mu środki prawne. Upomnienia takie nie bywają wprawdzie do wykazu wpisane, jednakże według pewnego, trudno usprawiedliwić się dającego, rozporządzenia jednego z prezydów sądu wyższego, winny one być zaznaczane przy przedkładaniu podań kompetencyjnych. Pominąwszy zresztą wszystkie te możliwości, to sędzia powiatowy i bez tego licznymi rozporządza środkami do wyrządzenia przykrości przydzielonemu sobie urzędnikowi pomocniczemu.

Ścisłe urządzenie stosunku między naczelnikiem sądu a urzędnikiem pomocniczym na wypadek różnicy zdań w sprawach cywilnych zapobiegłoby tedy niejednej niewłaściwości, a legjon sędziowskich urzędników pomocniczych powitałby je pewnie z wielkim zadowoleniem.

Ger. H.

jego mogą być przeciw niemu użytkowane.

W drugim artykule pod napisem „O potrzebie reguł dowodowych“ (C B. str. 615.) w odpowiedzi na „Obronę z sfer sędziowskich“ (str. 559) hr. Lamezana, rozwinął Dr. de Griez obszernej swoje zapatrywanie w kwestji reguł dowodowych. Podnosi, że nietylko przysięgli ale i uczone sędzia potrzebuje ochrony przeciw możliwym przy wydaniu wyroku błędom, gdyż siła własnej inteligencji sędziego nie zawsze dozwoli mu ominąć zwycięzko niebezpieczeństwo popadnięcia w błąd. Na zarzut, że ustanowienie reguł dowodowych sprzeciwia się istocie wymiaru sprawiedliwości karzącej — powołuje się de Griez na bogatą niemiecką literaturę, a w szcze-

Sposób przeprowadzenia egzekucji z wyroku prowizoryjnego nakazującego przywrócenie stanu poprzedniego. (Do §§. 401. 409. 410. g. pr. c.)

Do żądania o polecenie pozwanej pod karą by zasypała rów wykopany przychylił się I. sędzia. Sąd wyższy (w Pradze) odrzucił żądanie. Chociaż bowiem orzeczenie słało się prawomocnem, przeto według §. 301 powsz (§. 401 gal.) proc. cyw. może być egzekwowanem, to jednak egzekucja tylko w sposób poszczególny, w proc. cyw. przepisany może być prowadzoną, to zaś stosuje się do jakości przyznanego prawa i do przedmiotu, na który egzekucję się prowadzi. Tutaj rozchodzi się o robotę, którą pozwana ma wykonać, a w takim wypadku według §§. 309 i 310 powsz. (§§. 409 i 410 gal.) pr. c. rozróżnić należy, czy takowa przez trzeciego może, czy też nie może być wykonaną, a li tylko w tym ostatnim wypadku wolno ją wymusić karami pieniężnymi lub innymi. Gdy zaś ten wypadek tutaj nie zachodzi, gdyż zasypanie rowu przez trzecią osobę może być wykonanem, przeto żądany sposób egzekucji chybionym się przedstawia.

Najw. Tryb. sąd. przywrócił rezolucję I. sędziego. Albowiem prawomocnem orzeczeniem uznano H. winną, że zanepokoila S. w posiadaniu prawa jeżdżenia wykopaniem rowu w miejscu, przez które S. zwykł był jeździć, i polecono jej przywrócić stan poprzedni (zasypać rów) w 24 godzinach. Nakazu tego H. musi dopełnić i może do tego także przymusowo być zniewoloną, ponieważ każdy ma obowiązek, dopełnić nakazu sądowego. Przepis §u 309 pow. (§. 409 galic.) proc. cyw. nie ma tedy tutaj zastosowania.

(Orzec. najw. Tryb. sąd. z 3. listop 1886 r. l. 12151).

Wierzytelność hipoteczna na imię dłużnika upadłego zapisana a przez tegoż przedtem odstąpiona, po otwarciu upadłości do jego majątku nie może już hipotecznie być przeniesiona. (Do §. 445 kod. cyw. i §. 11. ust. konkur.)

Sąd. I. inst. dozwolił intabulacji przeniesienia pretensji hip. na imię dłużnika upa-

gólności na ostatnie dzieła twórcy austr. procesu karnego Glasera, w których tenże podnosi konieczność dokładnych reguł dowodowych i wykazuje, że i najnowszemu procesowi karnemu znanem jest prawo dowodowe, którego zasady, wyprowadzone z natury i istoty dowodu, są pośrednio przez ustawę uznane (§§. 33—36 Glasera „Handbuch des Strafprocesses“). — W przedmowie do swego specjalnego dzieła o dowodzie („Beiträge zur Lehre vom Beweise“) uważa Glaser za najpilniejsze i najważniejsze zadanie umiejętnego opracowania nowoczesnego procesu karnego, pogodzić dalsze istnienie prawa dowodowego z zasadą swobodnego przekonania sędziego.

Lecz zarówno poważni praktycy, jak

długo zapisanej przez tegoż na kilka lat przed otwarciem upadłości odstąpionej. — Sąd wyższy w Pradze odmówił żądaniu, ponieważ przy pomienionej wierzytelności tabularnie jest uwidocznionem otwarcie upadłości do majątku wierzyciela B., zaś według §. 11. ust. konk. po otwarciu upadłości nie można już z powodu pretensji do upadłego dłużnika nabyć prawa zastawu — jak go żąda proszący — na majątek do masy konkursowej należący, — do którego także ta pretensja hipot. należy, — przedłożona zaś cesja B. li tylko tytuł do przeniesienia tejże wierzytelności, nie zaś wierzytelność hip. samą nadaje.

W rekursie rewizyjnym przedstawiono, że cesję na podstawie której o wpis proszono, B, do którego majątku upadłość dnia 11. kwiet. 1886 r. otworzono, jeszcze 14. kwiet. 1882 r. wystawił, jak to legalizacja z tegoż dnia wykazuje; że wierzytelność w czasie otwarcia konkursu nie była już częścią majątku krydatariusza, nie należy przeto do masy konkursowej; że zatem przepisy §§. 11. i 12. ust. konk. przeniesieniu odstąpionej wierzytelności nie stoją na przeszkodzie.

Najw. Tryb. sąd. odrzucił rekurs rewizyjny, odsyłając rekurującego do postanowienia §u 445 kod. cyw. i do §. 11. ust. konk. (Orz. najw. Tryb. sąd. z 29. września 1886 r. l. 11489).

ADMINISTRACJA.

Normalja administracyjne.

Ochrona kultury polowej.

(Dokończenie).

Ponieważ spodziewać się należy, że gminy i obszary dworskie we własnym interesie popieszą z przedstawieniem strażników, i w licznych wypadkach przedstawiają ich równocześnie z przedłożeniem deklaracji, o których mowa w ustępie II., zaczem należy zaraz założyć wykaz zaprzysięgłej straży polowej powiatu według załączonego wzoru C.

Także przepisze Starosta niebawem oznakę służbową dla tej straży i poda

i najdoświadczeni sędziowie, zawsze przemawiali za użytecznością a nawet koniecznością prawnego unormowania dowodu i nie brakło usiłowań, by obowiązujące reguły dowodowe wywieść z ogólnych prawideł myślenia. Tak np. dzieło Gilbert'a o dowodzie polega na systemie Locke'go, a w najnowszych czasach jeden z najuczestniejszych sędziów I. F. Stephan w przedmowie do „Indian Evidence Act“ traktuje angielskie przepisy dowodowe w związku z systemem logiki I. St. Milla. Nawet pod panowaniem austr. procesu karnego, Trybunał kasacyjny niejednokrotnie powoływał się na „ogólnie uznane zasady myślenia“, „reguły dowodowe“, „przepisy o dowodzie“, a w decyzji w sprawie Ritterów wydaną odmówił wszelkiej wagi zezna-

w powiecie do publicznej wiadomości, przyczem zauważa się, że tarcza z odpowiednim napisem zawieszona na piersiach byłaby najodpowiedniejszą.

IV. Zaprzysięgiemu strażnikowi polowemu należy odczytać i należyście wyjaśnić przepisy ustawy polowej odnoszące się do praw i obowiązków zaprzysięgłej straży polowej, mianowicie §§. 34, 35, 41, 43, 44, 50 i trzeci ustęp §. 32. niemniej postanowienia ustawy z 16. czerwca 1872 r. l. 84 Dz. ust. p. co do prawa przytrzymywania i pogoni osób na przestępstwie polowem schwytanych, lub o takowe podejrzanych, wreszcie co do prawa fantowania.

Byłoby do życzenia, żeby każdy strażnik polowy był w możności prowadzenia ksiąg czynności, a to dla ewidencji popełnionych i przełożonemu gminy doniesionych przekroczeń ustawy polowej; księżeczki takie ułatwiałyby nie tylko kontrolę nad czynnością strażników, lecz także władzy powiatowej nadzór nad wykonaniem obowiązków nałożonych tą ustawą na naczelników gminy.

Każdemu zatem strażnikowi, który umie pisać, niemniej strażnikom ustanowionym w takich gminach, w których w nrzędzie gminnym jest ktoś na miejscu, który umie pisać, nakoniec strażnikom ustanowionym dla obszarów dworskich należy zaraz przy zaprzysiężeniu doręczyć „księżeczkę czynności“ sporządzoną według dołączonego formularza D., zaopatrzoną klauzulą podpisaną przez c. k. Starostę, w której ma być wyrażonem słownie z ilu stronnic się składa.

Do tej księżeczki wpisywane być ma każde przez strażnika dostrzeżone przestępstwo polowe z dokładnem ile możności wypełnieniem pierwszych 4 rubryk.

Zapisanie to uskutecznić ma strażnik jeżeli sam umie pisać, a strażnikowi nieumiejącemu pisać a ustanowionemu dla obszaru dworskiego uskuteczni wpisanie to obszarowi dworskiemu. Z księżeczką tą uda się strażnik, którego obowiązkiem jest donieść naczelnikowi gminy przy każdym dostrzeżonem przestępstwie polowem natychmiast a najdalej w przeciągu 24 godzin, do urzędu gminnego, a przełożony gminy lub zastępujący go członek Zwierzchności gminy potwierdzić ma

w tej księżeczce odebranie doniesienia swym podpisem w rubryce 5. z dopisaniem daty, lub jeżeli nie umie pisać przez wyściśnięcie pieczęci w tej rubryce.

Jeżeli strażnik polowy ustanowiony na obszarze gminnym nie umie pisać a w urzędzie gminnym jest ktoś umiejący pisać, winien naczelnik gminy lub zastępujący go członek Zwierzchności gminy, któremu dozorca polowy czyni doniesienia o dostrzeżonych przekroczeniach wypełnić lub kazać wypełnić w księżeczce strażnika także pierwsze 4 rubryki i odebranie doniesienia potwierdzić w rubryce V.

Tam gdzie wykonanie przepisów o prowadzeniu księżeczek nie da się przeprowadzić z powodu, że członkowie Zwierzchności gminnej i strażnicy nieumieją pisać, a pisarz utrzymywany przez gminę nie mieszka w miejscu, musi zaprowadzenie takich księżeczek być pozostawionem w zawieszeniu, aż do czasu, kiedy te przeszkody ustaną.

Okoliczność tę należy atoli uwidocznnić w protokole zaprzysiężenia dozorczy polowego z przytoczeniem powodów, dla których dotyczącemu strażnikowi nie nałożono obowiązku prowadzenia księżeczki czynności.

V. Zwraca się także uwagę Starosty na postanowienia §§. 7. i 9. nowej ustawy. Starosta winien przeto dokładnie zbadać stosunki miejscowe i po wysłuchaniu stron interesowanych tam gdzie tego zachodzi potrzeba wydać z urzędu odpowiednie zarządzenia względem ograniczenia paszy nocną porą i względem ostrożności w razie przepędu obcych stad bydła nocną porą wzdłuż niezagrodzonych pól.

W końcu poleca się Staroście, aby celem dokładnego obznajomienia naczelników gmin z przepisami nowej ustawy przy sposobności roków urzędowych osobiście objaśnił im postanowienia tej ustawy i w sposób przykładowy ich zastosowanie, a następnie korzystał z każdej sposobności, by się przekonywać, czy pełnią należycie poruczone im ustawą obowiązki.

Starostowie otrzymają do rozdzielenia między przełożonych gmin odpowiednią ilość egzemplarzy „Zestawienia postanowień ogólnej ustawy karnej odnoszących się do własności polowej i dotyczących przekroczeń“ o których przełożony gminy

według §. 42. now. ust. pol. donieść winien Sądowi karnemu.

Zarządzono nakład drukowanych i opracowanych księżeczek służbowych dla straży polowej i Starosta otrzyma odpowiednią ilość egzemplarzy z oznaczeniem ceny jaka według kosztów nakładu wypadnie.

Należytość za wydaną księżeczkę, złożyć ma gmina względnie właściciel obszaru dworskiego. Ściągnięte należytości wraz z rachunkami należy przysyłać Dyrekcji urzędów pomocniczych c. k. Namiestnictwa co pół roku.

Praktyka administracyjna.

Zasady orzeczeń władz centralnych.

Z Trybunału administracyjnego.

31. [Do §§. 7. i 11. ust. z 29. czerwca 1868 r. Nr. 85. dz. pr. p. o Izbach handl. i przemysł.]. — Według §. 11. ust. 1. ustawy z 29. czerwca 1868 r. powoduje to wystąpienie członka z Izby handl. i przem., jeżeli co do osoby tegoż członka takie za szły stosunki, które byłyby go od wyboru wykluczyły, przyczem wyraźnie jest powołanym §. 7. tejże ustawy. — W tém postanowieniu mieści się podwójna skazówka. Najpierw nie można upatrywać w tem li tylko powołania się na końcowe postanowienie §. 7., w którym wprost użytym jest wyraz: „wykluczenie od prawa wyboru“, przeciwnie, gdy przy powołaniu tego §. nie masz dalszego ograniczenia, przyjąć należy, iż cała treść onegoż jest powołaną; pod stosunkami tedy, których następstwem według §. 11. jest wystąpienie z Izby, rozumieć należy z koniecznością nie tylko wspomnianą u końca §u 7. utratę czynnego i biernego prawa wyboru, lecz w ogóle całość ustanowionych w §. 7. warunków prawa wyboru i wybieralności do Izby. — Dalej zaś postanowienie owe §u 11. nie li tylko do takiego wypadku ograniczyć należy, gdy stosunki tamże wspomniane za szły dopiero po nastąpnym wyborze, owszem postanowienie to tem więcej wtenczas także musi być stosowanem, gdy utrata przymiotów uzasadniających czynne i bierne

niu jednego ze świadków, jako „niedającemu się pogodzić z zasadami prawa o dowodzie“.

Autor zaprzecza, jakoby wyrokowanie sędziego lub w ogóle badanie prawdy, niedopuszczające matematycznego dowodu, nie dało się ująć umiejętną metodą. Każda umiejętna działalność polega na wnioskowaniu z faktów znanych o nieznanach; wybadanie przez sędziego historycznej prawdy polega właśnie na takim wnioskowaniu. Logiczna czynność wyrokującego składa się z dwóch części, których nierozróżnianie dostateczne jest główną przyczyną zdziwienia pojęć o prawie dowodowem. Pierwsza część polega na wnioskowaniu z twierdzeń, czy to ustnych, czy pisemnych, czy też rzeczowych o istnieniu

twierdzonego faktu. Tutaj znajduje się właśnie pole do swobodnego ocenienia dowodów. Zadaniem reguł dowodowych tutaj może być jedynie oznaczenie formy i stosunku, w jakim środki dowodowe użyte być mają i oprócz niektórych całkiem ogólnych zasad nie da się ustanowić szczegółowych reguł, według których np. wiarygodność świadka ma być ocenioną. W tem właśnie błędziły dawniejsze mechaniczne przepisy dowodowe i błędzi obowiązująca austriacka procedura cywilna.

Druga część zadania sędziego polega na wnioskowaniu z faktów w powyższy sposób za prawdziwe przyjętych, o innych faktach nieznanach. Tutaj reguły dowodowe i umiejętnie metody badania mogą być w użyteczny sposób zastosowa-

wane — pierwsze w kwestji ważności i doniosłości (Relevanz) faktów, stwierdzając te z nich, które mają służyć wyrokującemu do wnioskowania, a usuwając samowolę stron i wyrokującego przy tej operacji; ostatnie zaś do kontroli logicznego połączenia wszystkich przytoczonych faktów. Niedosć zatem żądać, by sędzia umiał dokładnie i sumiennie ocenić ważność wprowadzonych dowodów, lecz należy starać się o to, by sędziemu tylko ważne i doniosłe dla sprawy fakty zostały przedstawione. Ten postulat ma wagę i znaczenie zarówno dla sędziów fachowych, jak i przysięgłych i dla tego też odpowiedzialność za błędne werdykty przysięgłych może ciążyć zarówno ustawodawstwo jak i sędziów — pierwsze wtenczas,

prawo wyboru zaszła już przed wyborem. Jawnem jest bowiem, że rzeczony czas żadnego nie ma wpływu na postanowienia ustawy, która li tylko tego chce, że nikt nie ma być członkiem Izby, komu brakują nstawowe ku temu przymioty. — (Orzec. Tryb. adm. z 2. lipca 1886 r. l. 1861. — Budw. 3128).

32. [Do §§. 13. 14. i 25 ust. przem.] — Władze polityczne są powołane do działania z urzędu pod względem wszystkich warunków prowadzenia przemysłu, tak co do objęcia, jak też co do wykonywania przemysłowości. O ile zatem wykonywanie przemysłu zależnem jest od stałych lokalów, mają one także baczyć na przeszkody jakie może zachodzą pod względem osoby, zatrudnienia i siedziby, jak też im tylko przysiężna orzeczenie, czy i o ile kwestjonować należy lub nienależy lokal także u wolnych lub rękodzielniczych przemysłowości. — (Orz. Tryb. adm. z 25. czerwca 1886 r. l. 1418. — Budw. 3128).

33. [Do §§. 25 i 28 ust. przem.] — Władze w sprawach przemysłowych, jak we wszelkich innych, owe postępowanie stosować powinny, które w czasie wniesienia podania jako ustawą przepisane się przedstawia. — Między podaniem przez Wincentego T. o urządzenie piekarni w domu pod l. 23 w L. pierwiej wniesionem, które orzeczeniem min. z 20 stycznia 1884 r. oddalono, a podaniem jego później ponowionem, które orzec. min. obecnie zaskarżonem przychylnie załatwiono, ta zachodziła różnica, że w tem ostatniem podaniu wyrażono zamiar wyłącznego używania koks do palenia w piecu piekarskim. Gdy tedy odrzucenie pierwszego podania nastąpiło właśnie z powodu niebezpieczeństwa od ognia tudzież zdrzewiu szkodliwego i uciążliwego dymu jakiego od zakładu obawiać się należało, przeto dodane do drugiego podania wskazanie oznaczonego materiału do palenia istotną zawierało nowość, w obec której nie wolno było oba podania nważać za identyczne i ztąd drugie li tylko do decyzji prawomocnych na pierwsze podanie wydanych odesłać. Wszak niebezpieczeństwo od ognia jakim zakład zagraża i połączona z nim produkcja dymu, jak też zdrowiu szkodliwa i uciążliwa jakość onegoż, głównie zależy od materiału

jakiego się do palenia używa; ztąd też przypuścić było można, że obawy owe, do których pierwsze, materiału do opału bliżej nie oznaczające podanie powód dało i dla których je oddalono, odpadłyby, jeżeliby proszący był zniewolony używać pewnego materiału do palenia, jaki wyłącznie używać teraz dopiero gotowym się oświadczył. Jedykatury poprzedz wydaney nie można było tedy ani co do jej treści ani co do jej motywowania zastosować do drugiego podania Wincentego T., przeciwnie przedstawiało się takowe, w obec zmiany w ustępie do istoty rzeczy się odnoszącym jako nowe wniesienie, na które władze administracyjne z obowiązku swego nową judykaturę wydać musiały. — (Orz. Tryb. adm. z 21 maja 1886 r. l. 869. — Budw. 3070).

34. [Do §. 37. ust. prz.] — Do przemysłu piekarskiego należy także przyrządzenie ciasta chlebowego; ztąd też według §. 37. noweli przem. każdy piekarz ma prawo do skutecznienia tej pierwszej czynności wytwórczej, potrzebnej do wykończenia swego wyrobu, Z tąd jednak wcale nie wynika, iżby ta poszczególna czynność przez się już podpadała pod pojęcie przemysłu rękodzielniczego, a zatem tylko na podstawie dowodu uzdolnienia mogła być wykonywaną. Przy sporządzeniu ciasta nie rozchodziło się o utwór do spożycia przeznaczony, wykończenie tego ostatniego bowiem zależy jeszcze od wypieczenia, co niewątpliwie do piekarza należy. Jeżeli tedy handlujący żywnościami (w Iglawie) ciasto do chleba przez nich przyrządzone piekarzowi dają do wypieczenia, to przez to wcale nie wkraczają w rękodzielnicze uprawnienia tych ostatnich. — W danym wypadku nadto przyrządzenie ciasta skuteczniają handlarze wiktuałów z reguły przez swych domowników, zkad tedy zachodzi tutaj pojęcie przemysłu domowego, który jako taki wyjęty jest z pod postanowień ustawy przemysłowej (§ 1. ustęp. 3. now. prz.). — (Orz. Tryb. adm. z 27. maja 1886 r. l. 1485 — Budw. 3081).

35 [Warunki zwrotu podatku domowego]. — Normy o podatku domowym żadnego nie zawierają postanowienia, czy w wypadku, gdy wpłacono jaką kwotę podatkową, która w ogóle lub w wysokości

zaprzeczonej jako ustawom przeciwna jest uznana, w ogólności dopuszczalnym jest zwrot kwoty nienależnie uiszczonej. Z tąd jednak nie można wnioskować na bezwarunkową niedopuszczalność takiego zwrotu. Przeciwnie zasady prawne, które inne także ustawy o podatkach i należyłościach uznały, przemawiają za zasadniczą dopuszczalnością zwrotu pod prawami przypuszczeniami, do których zalicza się na czasie i w właściwym miejscu wniesione żądanie zwrotu. Gdy jednak warunkiem takiego żądania jest uznanie organu państwowego do tego właściwego, iż podatek domowy w ogóle lub w wymierzonej wysokości według ustawy nie jest uzasadniony, a dla udowodnienia tego ustawa środki prawne opodatkowanemu podaje, przeto potrzebnem jest, by tenże ostatni zrobił z nich użytek i to w czasie i sposobie postanowieniami nstawowemi normowanym. — (Orz. Tryb. adm. z 6. kwiet. 1886 r. l. 876. — Budw. 2995).

36. [Podatek zarobkowy]. — Po myśli ust. z 27. grud. 1880 r. n. 151 dz. pr. p. o opodatkowaniu towarzystw zarobkowych i gospodarczych wciągnąć należy do podstaw opodatkowania udział całej dyrekcji i całej rady nadzorczej w dochodzie z czynności, jak też dotację funduszu zapasowego. — (Orz. Tryb. adm. z 20. kwiet. 1886 r. l. 970. — Budw. 3023).

37. [—] Przeciw wymiarowi podatku przez krajową władzę skarbową skutecznionemu stronie żaden inny środek prawny nie przysługuje, jak li tylko zażalenie do Tryb. admin. — (Orz. Tr. adm. z 28. kwiet. 1886 r. l. 976. — Budw. 3029).

38. [Należyłość od kart umownych (Schlussbriefe)]. — Karta umowna przez obie strony kontraktujące podpisana nie podpada pod pojęcie korespondencji (handlowej); przekracza ona ramy „korespondencji“ lub „listu“ jako jednostronnego pisemnego powiadomienia lub oznajmienia, już dla tego że podpisana jest przez obie strony kontraktujące i jednoczy w sobie wszelkie okoliczności, które w niej dają upatrywać istnienie cywilno-prawne pisemnej umowy, — w danym wypadku według przedstawionej treści, umowy o dostawę (poz. tar. 69. ustawy z 9. lut. 1850 r.) — mianowicie prawnie zobowiązującą obietnicę świadczenia z je-

żeli nietylko dozwala, lecz nawet nakazuje podać do wiadomości wyrokujących obojętne fakta, które według doświadczenia wywołują znaczne niebezpieczeństwo błędu (n. p. odczytywanie świadectw moralności i kontestacyj karnych oskarżonego przed orzeczeniem o winie); sędziów zaś wówczas, jeżeli podczas postępowania dowodowego nie użyli swego wpływu w interesie logicznego sposobu myślenia, jeżeli postępowaniem tem kierowali bez względu na doniosłość zaprodukowanych faktów, lub jeżeli namiętnie objawili stronniczą opinią już przed procesem powziętą.

Właśnie ze względu na trudność obliczenia wpływu faktów na przysięgłych, tem konieczniejszem jest usunąć przed ich wiedzą wszelkie takie fakta,

które nie stoją w kauzalnym związku z faktem do udowodnienia pozostającym, a które na mocy doświadczenia mogą w wysokim stopniu przyczynić się do wywołania błędu. Do takich szkodliwych faktów zalicza autor: wszelkie pogłoski, wybadywanie świadków a nawet poszkodowanych i interesowanych w sprawie o ich opinią o oskarżonym lub o ich zdanie co do możliwości, że to lub owo miało miejsce, jak to niektórzy sędziowie praktykują. Autor potępia również nakazane w austr. procedurze odczytywanie opinii fakultetu medycznego i świadectw moralności przez urzędy gminne dla oskarżonych wystawionych, powołując się na zdanie Hadriana: testibus non testimoniis se crediturum.

Właśnie dla tego, że przy wyroko-

waniu sędziów rozchodzić się może tylko o wysoki stopień prawdopodobieństwa, nie zaś o rzeczywistą prawdę, koniecznem jest postararac się o środki bezpieczeństwa przed omyłkami. Do tego celu służyć powinny reguły doświadczeniem wskazane. Dla pojedynczego wypadku takie reguły mogą być nieprzydatne — w przeważnej większości spraw oddadzą nieocenione usługi.

Kończy autor słowami lorda Erskine'a: „Reguły dowodowe są wypływem miłosierdzia religji, filozofji natury, prawdy historii i doświadczenia codziennego życia.“

W. Tarłowski.

dnej a przyjęcie onejże z drugiej strony (§. 861 k. c.). — Do tej karty umownej nie można tedy stosować postanowienia o warunkowo wolnych od opłaty należ. korespondencjach kupieckich (§. 9. ust. z 29. lut. 1864 r. n. 20 dz. pr p.), lecz tylko postanowienia o obowiązku do opłaty należności i o jej uiszczeniu. Obowiązek do uiszczenia należności, gdy się tu rozchodzi o czynność prawną dwustronnie obowiązującą, na obu cięży stronach, które interes zawarły (§. 68 l. 3. ust. o nal.) na wystawcy i odbiorcy (§. 64 l. 1), do niepodzielnej ręki. Egzemplarz umowy chociażby tylko przez jednego kontrahenta podpisany, w rękach drugiego się znajdującego, podlega należności jakby formalny dokument, a od tego, który do opłaty należności jest obowiązany i takowej nie uiszcza, ściągnąć należy także należność podwyższoną. — (Orz. Tryb. adm z 20. kwiet. 1884 r. l. 972. — Budw. 3025).

39. [Należność przenośna]. — Zawarte w umowie oświadczenie uznania prenotacji prawa zastawu na nieruchomości (na przedmiocie umowy) za usprawiedliwioną, przy wymierzeniu należności od umowy jako przejęcie ciężaru hipotecznego w rachubę brać należy. — (Orz. Tryb. adm z 4. maja 1886 r. l. 1279. — Budw. 3039).

SPRAWY KOLEJOWE.

Normalny dzień pracy urzędników kolejowych*)

W instrukcjach służbowych wszystkich zarządów kolejowych znajduje się paragraf lub ustęp, prawiący o czasie pracy personalu.

Z reguły jest tam wypowiedzianem, że funkcjonariusz nie tylko zachowywać powinien normalne godziny pracy, lecz i po za temi do pełnienia służby jest obowiązany. Niektóre zarządy kolejowe dalej jeszcze poszły, dodając do postanowienia o pełnieniu służby także po za zwyczajnym czasem pracy, uwagę: „bez prawa do osobnego wynagrodzenia“.

Kierując się jednak jakim takim poczuciem sprawiedliwości i nie spuszczać z oczu względów humanitarności przy ocenieniu służbowego stosunku funkcjonariusza, nie można żadną miarą pogodzić się nie tylko z powyższym dodatkiem, lecz w ogóle z brzmieniem całego powyższej wspomnianego postanowienia.

Żadnemu zarządowi kolejowemu nie można odmówić prawa, przedłużenia

*) Podając niniejszy artykuł (z wied. „Beamt-Ztg.“ wyjęty) w rubryce spraw kolejowych, przeto niemniej poglądy w nim wypowiedziane jako do urzędników wszelkich zawodów w służbie tak prywatnej jak państwowej stosujące uważamy. Pisaliśmy o tem już nieraz, a w szczególności także odnośnie do urzędników podatkowych. Redakcja.

e asu pracy personalu w miarę potrzeby. W każdym okręgu i w każdym oddziale służbowym może się zdarzyć, że mają być wykonane prace nieprzewidziane, nadzwyczajne, prace naglące, które prędko muszą być dopełnione. jeżeli cel ich nie ma być chybionym. W takich wypadkach urasta dla personalu obowiązek, przyczynienia się do osiągnięcia celu, do udania się całości, oddania swej siły roboczej do dyspozycji bez względu na zwykłe godziny biurowe.

Inną jednak jest kwestja, czy funkcjonariusze prawnie mogą być zniewoleni do pracowania po nad godziny urzędowe bez osobnego wynagrodzenia, czy wyteżenia nadzwyczajne jako coś odrębnego winny być traktowane, lub też z góry do zwykłych należą?

Z dnej nie może ulegać wątpliwości, że nadzwyczajne wyteżenia jako coś odrębnego winny być uważane i stosownie do tej swej odrębności traktowane, t. j. osobno wynagradzane.

Świadczenie i wzajemne świadczenie, praca i płaca, z reguły są, lub przynajmniej powinny być, według pewnych zasad do siebie wzajemnie przystosowane. Przy ustanowieniu płacy, tak jak przy każdej zapłacie za zarobek, prócz jakości pracy, za którą płacę się daje, także czas jej trwania wybitną odgrywa rolę; ustanowienie jej nie mogłoby wcale mieć miejsca, gdyby odnośnym obliczeniom pewien stały czas pracy nie służył za podstawę. Jak skoro zaś stosunek między czasem trwania pracy a jej zapłatą jest ustalonym i wyrażonym, to jawnem jest, że stosunek ten nie może jednostronnie być zmienionym, że czas pracy nie może i nie powinien być przedłużanym, bez podwyższenia zapłaty.

Czas to pieniądz. Wie to dobrze zarząd kolejowy, który sił roboczych jakie ma do dyspozycji bezwzględnie używa do pracy, od której szybkiego dokonania spodziewa się moralnej lub materialnej korzyści dla siebie lub dla interesów przez się zastąpionych. Doznaje tego jednak także, i to wcale niemiłe, pracownik, urzędnik, który stawianem doń żądaniem, pracowania także w innej niż normalnie ustanowionej godzinie i po za nią, może jest zmuszonym do opuszczenia zarobku ubocznego przyczyniającego się do utrzymania jego egzystencji.

Jest to tedy zupełnie słusznem i sprawiedliwem, jeżeli funkcjonariusz za czas po za zwyczajną miarę sięgający, który poświęca celom swego zarządu, także nadzwyczajne otrzymuje wynagrodzenie,

a to nie sposobem niekiedy tu i ówdzie praktykowanym, w formie remuneracyj, mających cechę datków z łaski, lecz w ten sposób, że pracę, czas, jakie poświęcił, po prostu według pewnego stosunku, według wymiaru z góry ustanowionego się honoruje. Jaka zaś miara przy takim honorowaniu ma być zastosowaną, powinno w ogólności już w personalnej instrukcji służbowej być wyrażonem lub w drodze rozporządzenia do wiadomości podanem.

Li tylko, gdy wszelka niejasność, nieoznaczoność, w wzajemnym stosunku między dającym a biorącym służbę jest usuniętą i każdy jasny może mieć przegląd tego, co obowiązany jest dać, a co uprawnionym żądać, zająć i istnieć może zgodność wszelkie interesa popierająca między różnorodnymi osobami, które w ramach zarządu się spotykają i tu może są czynne.

(Dok. nast.)

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

† **Wacław Dąbrowski**, prezydent m. Lwowa, po dłuższej chorobie zmarł 30. marca rb.

Ktokolwiek — pisze *N. Ref.*, a my za nią z głębi przekonania i uczucia powtarzamy — nimie ocenić wielkie dla kraju znaczenie mieszczańskiego żywiołu, ktokolwiek wie, ile w naszym narodowym życiu brak wyrobionego mieszczaństwa nam szkodził — jak przeto koniecznem jest wypełnienie tego braku — uznać, iż strata tej miary reprezentanta mieszczaństwa polskiego jakim był ś. p. Dąbrowski, jest stratą nie miasta tylko, któremu zmarły tak zaszczytnie przewodził, ale kraju całego.

Był mieszczańcem w całym, pięknym znaczeniu tego wyrazu. Gorącą miłością objął miasto swoje rodzinne, ukochał rzemieślniczy warsztat i czynił co było w jego mocy, aby godność i byt stanu rzemieślniczego podnieść. Ale nie zamknął się w tym miejscowym i stanowym patriotyzmie — był wiernym, miłującym synem kraju, był szczerym Polakiem nie w słowie tylko, lecz w czynie.

Syn rzemieślnika — uczęszczał początkowo do szkół gimnazjalnych. Kiedy go ojciec odumiał, po ukończeniu 4. klas, jął się warsztatu. Pracował jak robotnik. Walczył ciężko z losem. W warsztacie sypiał — z towarzyszymi, których zatrudniał, dzieląc pracę, trudy i — biedę. Niezmordowaną pracą i oszczędnością dorobił się po dłuższym czasie majątku, a na tym samym gruncie, na którym stał niegdyś biedny warsztacik, wznosi się dziś jedna z większych kamienic o dwóch dużych frontach, a rzecz można, że w każdej cegielce tej kamienicy tkwi osobista praca właściciela.

W roku 1861 wybrany do Rady miejskiej, która na podstawie prowizorycznego statutu zastąpiła dawny „Wydział miejski“. — zasiadał w Radzie bez przerwy przez 26 lat. Był w niej jednym z najgorliwszych. Znał sprawy miejskie, jak może nikt inny. Mógł powiedzieć historje każdego domu, każdej ulicy, każdej sprawy miejskiej. Odbarzony wybornym zmysłem gospodarczym, nieporównanym zdrowym rozsądkiem, prostą, niewymuszoną, czasem szorstką, ale zawsze z przekonania i serca płynącą wy-

ową, czczony z powodu niezrównanej czystości i prawości charakteru, — rychło zajął przewodnie w mieszczaństwie lwowskim stanowisko. Był założycielem kilku użytecznych dla mieszczaństwa stowarzyszeń, i sumiennym w nich pracownikiem. W roku 1863, objął w narodowej organizacji miasta Lwowa obowiązki okręgowego, a nie lekając się żadnego niebezpieczeństwa, umiał jednak postępować tak roztropnie i ogłędnie, że uniknął więzienia. W kilka lat później widzimy go posłem miasta Lwowa w Sejmie. Przy następnych wyborach jednak nie chciał przyjąć mandatu, szczerze się wymawiając: „to nie dla mnie“. Od prezydentury miasta wymawiał się długo, w końcu wymówić się nie mógł. Kiedy stanął na czele gminy, byli tacy, którzy się obawiali, że nie podoła zadaniu. Tymczasem nie tylko podołał, ale śmiało rzecz można, znakomicie się z niego wywiązał. Z czasów jego czteroletniej prezydentury (wybrany pierwszy raz w roku 1883 — powtórnie 1886), pozostaną w stolicy kraju niezatarte ślady uporządkowania i upiększenia miasta, bez milionowych pożyczek, bez gwałtownych skoków, statecznie, ale wytrwale dokonywanego. Dąbrowski przekonał, że mieszczaństwo rządzić się umie, — a w naszym wewnętrznym procesie uspołecznienia i przyłączenia wszystkich warstw narodu do wspólnej pracy, złożenie dowodu takiego, to czyn wielkiej, niewygasłej zasługi.

Zasługa ta byłaby mniejszą, gdyby płynęła wyłącznie z miejscowego i stanowego patriotyzmu. Ale u Dąbrowskiego natchniona ona była gorącą miłością kraju i to jej nadaje wyższe znaczenie. Reprezentacja miasta Lwowa pod jego przewodem w każdej sprawie krajowej i narodowej, gorący, patryjotyczny brała udział — „rządy mieszczańskie“ nie były ani o włos mniej patryjotyczne od poprzednich. To też jeżeli nad trumną jego ze szczerą boleścią stało lwowskie mieszczaństwo, to żal jego podziela niewątpliwie kraj cały. I na długo pozostanie ś. p. Wacław w zorem polskiego mieszczaństwa, oby jak najliczniej i wiernie naśladowanym, wzorem prawego na wskrós człowieka, dobrego a wiernego syna ojczyzny. Cześć jego pamięci, — spokój jego popiołom!

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urzęd. „Gaz. Lw.“ po dzień 5. Kwietnia 1887 r.)

Mianowania. Asystent pocztowy Roman Sabat koncepistą pocztowym we Lwowie. — Nadzwyczajny profesor dr. Józef Kleczyński zwyczajnym profesorem statystyki i austriackiego prawa administr. w uniwersytecie krakowskim. — Koncepsiści Namiestnictwa: Józef Kazimierz Jagoszewski w Gorlicach, dr. Stanisław Nowosielecki w Żółkwi i Stanisław Zimny we Lwowie prowizorycznymi komisarzami powiatowymi; — praktykanci konceptowi: Julian Napadiewicz w Białej, Wiktor Dzierowicz w Łańcucie, i Eugeniusz Dültz we Lwowie prowizorycznymi koncepistami Namiestnictwa. — Praktykant sądowy dr. Jan hr. Mieroszowski bezpłatnym asystentem dla okręgu wyższego Sądu krajowego w Krakowie. — Profesor historii sztuki w uniwersytecie krakowskim dr. Marjan Sokołowski korespondentem centralnej komisji dla pomników sztuki i zabytków historycznych w Wiedniu. — Nadzwyczajny profesor dr. Kazimierz Morawski zwyczajnym profesorem filologii klasycznej w uniwersytecie krakowskim.

Odnaczenia. Starszy zarządca pocztowy Jan Bochnig z powodu przeniesienia w stały stan spoczynku tytuł cesarskiego radcy. — Radca wyższego Sądu krajowego w Krakowie Karol Kulikowski z powodu przeniesienia w stały stan spoczynku tytuł i charakter radcy dworn.

Opróżnione posady. Kasjera i sekretarza magistratualnego. Podania do Zwierzchności gminnej w Łańcucie do 20. kwietnia br. (15). — Oficjała i dwie ewentualnie trzy posady adjunktów. Podania do Dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego do 28. kwietnia r. b. (16). — Dwie posady rewidentów w IX., względnie oficjałów w X. i asystentów w XI randze przy oddziale rachunkowym Namiestnictwa. Podania do Prezydium Namiestnictwa do 27. kwietnia r. b. (17). — Notariusza w Kamionce Strumiłowej. Podania do Izby notarialnej we Lwowie do 9. maja r. b. (18). — Oficjała przy wyższym Sądzie w Krakowie. Podania do Prezydium Sądu wyższego w Krakowie do 6. maja r. b. (19). —

Na czas świętego postu

poleca

Edward Feitzinger w Cieszynie

swój bogaty skład

wyborowych ksiązek do nabożeństwa

w więcej jak 70 różnych oprawach, od najskromniejszej aż do najwytworniejszej, np. w skórce, aksamit, masę perłową, róg bawoli, kość słoniową itd. po cenach nadzwyczaj tanich fabrycznych.

Również:

➔ samoświecące krzyżyki ➔

do zawieszenia i postawienia,

samoświecące figury św. (posagi),

jako dla każdego chrześcijanina do nabożności przydatny i piękny strój pokojowy; dalej obrazy świętych w wielkim wyborze. Dokładne katalogi powyższych artykułów i biblioteki tanich ksiązek i książeczek ludowych wysłała się bezpłatnie i franko. 3—3

Dzieło

Zbiór ustaw administracyjnych

J. R. Kasparka

Tom I., II., III., IV. i V. wydanie III.

ozdobnie oprawne za 24 złr.

brozurowane za 20 złr.

Jest do nabycia w biurze agencji publicznej starosty em. **J. R. Kasparka** we Lwowie, teraz Chorążczyzna nr. 16 od 1. Czerwca 1887 Ulica Korallnicza nr. 4.

Ceny powyższe można po nadesłaniu odpowiedniego skryptu nadsyłać w miesięcznych ratach po 2 złr.

1—3

Oryginalne Singera maszyny

do szycia



na spłatę ratami

G. Neidlinger

Lwów ul. Kopernika 1. 2.

Dzieło Juliana Tałasiewicza

O postępowaniu w sprawach niespornych,

w zastosowaniu dla Galicji,

obejmujące 2 tomy razem (str. X, 272 i 208) 8vo, które zaleconem zostało jako przydatny podręcznik wszystkim c. k. sądom, a w szczególności c. k. sądom powiatowym — okólnikami wys. Prezydów c. k. sądu kraj. wyższego w Krakowie z 25. kwietnia 1885 l. 6229/pr. i c. k. sądu kraj. wyższego we Lwowie z 25. grudnia 1884. l. 11274/pr. — nabyć można u autora w Wadowicach za cenę 4 złr. Przesyłając tę kwotę przekazem pocztowym, otrzymuje się dzieło **franco**.

Tegoż autora broszurę (8vo, str. 83):

Uwagi nad rezolucjami uchwalonemi w październiku 1883 r. przez Sejm galicyjski odnoszącemi się do ustaw spadkowych i opiekuńczych, tudzież do notariatu jako komisariatu sądowego, dalej uwagi nad projektem rządowym dnia 7 marca 1884 w Radzie państwa wniesionym, co do przepisów spadkowych dla osad średniej wielkości, **można nabyć u autora za cenę 60 centów.** (4 — 5)

H. Rosenthal

Budapeszt — filia Lwów

ZAKŁAD

uniformowania pp. oficerów i urzędników

wykonuje swe przedsiębiorstwo w lokalnościach urządzonych ku temu domu

przy ulicy Kopernika 1. 9. we Lwowie

(mieszczącym bióra ck. urzędu telegraficznego).



LECZENIE GŁUCHOTY

SZTUCZNE BEBENKI dyplomowane, **NICHOLSONA** leczą albo przynoszą ulgę w GŁUCHOCIE z jakiejby przyczyny nie pochodziła. Dzięki tym przyrządom otrzymano najbardziej zadziwiające przykłady wyzdrowienia. Posylając 25 Krajców w markach pocztowych otrzymuje się **franco** ilustrowaną broszurkę złożoną z osiemdziesięciu stronnic i zawierającą ciekawe opisy prób robionych w celu leczenia GŁUCHOTY, a także listy rekomendacyjne Doktorów, Adwokatów, Wędawców i drugich osób godnych zaufania które zostały wyleczone przy pomocy tych BEBENKÓW, i głośno je zalecają.

Adressować listy: **J. H. NICHOLSON, 4, ulica Drouot, PARYZ.**